

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 3 tal. 15 szr. we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcaryi 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolających pocztowe niemiecko-austriackie, należących urzędów pocztowych. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie są one błąd

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 39. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajenty do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurci nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Reimann, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 czerwca.

W świecie politycznym powszechna uwaga nieustannie zwrócona na sprawy francuskie, obok których inne sprawy drugorzędne są tylko znaczenia. Dzienniki zagraniczne, depesze i telegramy wyłączone mają na oku Francją, mimochodem tylko poruszając o wypadki hiszpańskie, wystawę wiedeńską i przypuszczając do stolicy nadnaddunajskiej gości koronowanych. Położenie we Francji mniej dziś zdaje się być groźne niż w pierwszych chwilach upadku państwa Thiersa, — pojedyncze bowiem stronnictwa, które wniosły na godność prezydenta marszałka Mac-Mahona, z coraz większą spoglądają na siebie z nieufnością, przestrzegając jak najtroskliwiej, aby żadne z nich nie przekroczyło owych granic, po za któremi możliwy byłby krok stanowczy. — Marszałek Mac-Mahon tymczasem przyjmuje przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego i oświadcza, że rząd nowy do stosunków z zagranicą wiernym będzie polityce pana Thiersa, która cieszyła się zawsze poparciem Zgromadzenia narodowego, i wydaje proklamacyę do armii francuskiej, w której, odwołując do patriotyzmu żołnierzy, do ich energii, poleca im, aby stali na straży porządku publicznego, koniecznego dla dobra państwa. Wiadomość, jakoby mocarstwa zagraniczne miały się uznać obecny porządek rzeczy we Francji, nie sprawdza się, owszem uznanie to nastąpiło bezzwłocznie ze strony tych gabinetów, których doszła już uwaga notyfikacya o nominacyi Mac-Mahona.

Zgromadzenie narodowe dziś rozpoczęło posiedzenie obrady. Czy Izba wersalska zajmie się obecnie kwestyami konstytucyjnymi, rzecz wątpliwa, — o ile bowiem wierzyć można niektórym dziennikom, kwestie te mają być z woli prezydenta przedmiotem obrad dopiero po zupełnym oswobodzeniu Francji od pruskiej żolnierz. Oswobodzenie rzeczono nastąpi w wrześniu po spłaceniu ostatniego miliona kontrybucyi wojennej. Kreutz Ztg. donosi, że rząd francuzki ma już w pogotowiu ów piątą miliard wyjątkiem 200 milionów, których dostarczyć przytoczył w czasie najkrótszym bank francuzki.

Z Wiednia oprócz długiego programu uroczystości na cześć cara Aleksandra, nie odbieramy dziś nic nowego, co by zasługiwało na wzmiankę. — Car zabawi w stolicy austriackiej do 20 b. m. Równocześnie przebywa tam król Belgów, książę Czarnogóry i ks. Serbii.

W łonie konstytuancy hiszpańskiej toczą się obrady nad zmianą konstytucyi trybem zwyczajnym; żadne ważniejsze wydarzenie nie zamąciło dotąd ani na chwilę tyle doniosłych rozpraw.

Wiadomości urzędowe.

Npau raczył prezesa regencyjnego barona Nordenflycht Frankfurci p. O. mianować naczelnym prezesem prowincyi polskiej.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 31 maja.

Nasz centralny komitet przedwyborczy i komitet żydów. — Wybory postępowe. — Kandydaci żydowscy dotychczas znani. — Gołuchowski wyjechał, by powitać cara przy granicy. (T.) W obec ruchliwości obywateli antynarodowych,

Paryżka wystawa sztuki pięknych.

Paryż, 30 maja.

Zdając sprawę z wystawy sztuki pięknych w Paryżu Polakom i w polskim dzienniku, chciałem, jak zwykle jest to moim zwyczajem, zacząć od narodowej i od sztuki polskiej — ale niestety! „Rari in gurgite vasto.“ A ponieważ, jakto powiada, nasz złaćchcie

Na łysiej kobyle — jak w tyle tak w tyle... zowiąmy ojczyznę płody na koniec tą razą, a wzmnieśmy do Francuzów, z którymi to Paniel jak z piękną i bałamutną żoną, choć się czulek tarmosi i bije, przecież żyje a żyje.

Tegoroczna wystawa uboższa i skromniejsza niż zwykle. Uboższa — nie liczbą, bo masa obrazów i rzeźb wypelnia obszerne sale. Skromniejsza — nie uczuciem wszakże swą niższością w sztuce, bo się wszystkich dotknęło rodzajów, zaczawszy od religijnych i historycznych malarstwa aż do tego, co wy a przynajmniej wasi sąsiedzi nazywają Stilleben a peinture de genre.

Na wystawie ta uboższa jest znakomitością takich obrazów, co wychodzą z obrębu zwyczajnej miary, ukazując natchnieniem artysty, mądrym układem, szczerym wyborem przedmiotu, albo nakońcem choćby tylko świetnym wykonaniem a skromniejszą od swych poprzedniczek, bo wielu znakomitych i ulubionych tu

centralistycznego i świętojskiego, zadziwia i niepokoi bezczynność zupełna naszego centralnego komitetu przedwyborczego. Prezes tego komitetu p. Grocholski wyjechał na całe lato do Ems. Zastępcą jego jest p. Smarzewski, który zdaje się nie widzieć potrzeby wzmocnienia komitetu poselskiego ruchliwymi żywiołami, choć na zjeździe poselskim zapadła w tym względzie uchwała. Dotychczas przynajmniej nie w tym kierunku ze strony komitetu nie zrobiono. Partya świętojska ma już swoich kandydatów. — Szomer Israel, którego dopoty, póki nie wejdzie w porozumienie z naszym komitetem, także jako reprezentanta wrogiego nam obozu uważać musimy, ma już także swoich kandydatów, a my? my nawet nie zorientowaliśmy się jeszcze, nie rozpoznaliśmy pola walki, nie obliczyliśmy nieprzyjaciół i nie mamy nawet wyobrażenia o możliwych szansach walki wyborczej. Mniejsza o okręgi wyborcze właścicieli większych posiadłości. Z nich zawsze narodowi wyjdą posłowie i tu może tylko chodzić o barwę frakcji narodowej, ale w miasteczkach i gminach wiejskich, gdzie agitacya antynarodowa bardzo obszerne i urodzajne ma pole działania, tam rzeczywiste grozi niebezpieczeństwo. Wybory bezpośrednie wprawdzie jeszcze nie rozpisane, ale może to spaść nagle, niespodziewanie i zaskoczyć nas zupełnie nie przygotowanych. Dziś już więc powinniśmy komitet znać na wskroś każdy okręg wyborczy, mieć dokładne obliczenie wyborców, starać się na nich wpłynąć, informować ich o znaczeniu tych wyborów, o sposobie głosowania i t. d. Powinien więc jak najprędzej potworzyć komitet we wszystkich okręgach wyborczych, zasięgnąć od nich jak najdokładniejszych wyjaśnień co do liczby i jakości wyborców, co do wpływów i ruchów przeciwników i na tych podstawach rozpocząć działanie. Dowiadując się, że klub postępowy obawiając się, że komitet zaopiekuje się, a pojmując jej ważność i grożące niebezpieczeństwo, chce wreszcie komitetowi przysporzyć choć częściowo potrzebnego materiału, postanowił ze swej strony poczynić odpowiednie na prowincyi kroki, by umożliwić kierownictwo wyborami a w następstwie i zwycięstwo. Wielką też sprawę odda klub przysługę, jeżeli ogłosi — o ile słyszałem, zamierzona, popularnie napisana instrukcyja na podstawie ustawy nowej, która co do sposobu głosowania, mocno różni się od dotychczasowej, a w którą przez lat dwadzieścia już się wdrożyła. Co do stanowiska Szomera Israela, który chciałby na 61 posłów mieć z dziesięciu (?) żydów — która to liczba, gdybyśmy nawet na wyznaniowców chcieli stanąć stanowisku zupełnie liczbie wyborców, biorąc ich podług wyznania nie odpowiada — zaznaczyć winniemy, że mam nadzieję, iż przedź z nami niż z świętojskimi będzie mógł się porozumieć. Z naszej strony może głównie chodzić o osoby kandydatów wyznania mojżeszowego, może chodzić o to, by nie należeli do obozu antynarodowego, centralistycznego, niemieckiego i jeżeli nam Szomer da kandydatów narodowych swego wyznania, pewnie trudności co do kilku więcej lub mniej żydów, stawiać nie będziemy. Spodziewam się tego po naszym komitecie centralnym. Ale czy można się tego spodziewać po Szomerze? Czy znajdzie pomiędzy swymi ośmiu lub dziesięciu Polaków, których jako kandydatów mógłby postawić? I czy jemu chodzi o żydów, czy mu chodzi o centralistów?

O ile wiem, są między kandydatami Szomera, czyli nowo utworzonego komitetu żydowskiego sami prawie członkowie tutejszej Rady miejskiej, rzeczywicie po większej części obywatele zaci i nie antynarodowi. Kandydatami tymi są: Rabin tutejszy p. Loewenstein, obywatel p. Kolischerowie, dyrektor banku hipotecznego Lazarus, adwokaci pp. Kohn i Gottlieb i dyrektor banku włościańskiego doktor Fried. Może jako Polacy nie na wszystkich kandy-

artystów nie weszło w otwarte szranki i zawiedzioną publiczność daremnie szuka ich imion wśród tego długiego spisu, znajomych i nieznajomych malarzy.

Do tego dodać należy jeszcze, iż wielu z artystów którym przeszłoroczna wystawa dała pole wystąpienia porządnie i zarobienia na uwagę i wziętość, nie dotrzymało dziś placu, a patrząc na ich wątpliwe a nawet mierne obrazy, przychodzi żałować tych kilku słów pochwały, które zawiedziona nadzieja nie pozwala powrócić pomimo najlepszego serca.

Są przecież imiona, którym należy dziś oddać wszelką sprawiedliwość i którym z przyjemnością spieszę ja oddać. Ci rzuciwszy fałszywe manowce, fałszywe i podrzędne stanowisko sztuki, wrócili na dobrą i właściwą drogę. Z prawdziwym talentem sztukmistrza zajęli na nowo to piękne i wysokie stanowisko, do którego daje im prawo talent i artystyczne usposobienie i które jest ich niezaprzeczoną dziedziną.

Dwa szczególniej imiona zapisać tu muszę: pana Karola Duranda i panny Néli Jacquemart. Surowo ich osądził zeszłego roku, nie oszczędziłem prawdy; wypowiedziałem wszystko jak było, bo kiedy Bóg dał komu zdolności i talent, ponieważ jest sztuką blachych, podrzędnych błyskotek; jest to błąd, który można wybaczyć mierności, ale który należy koniecznie uciąć i surowo napomnieć.

Nie mam wcale do tego pretensyi, że moje to rady i napomnienia powołały do powrotu tych dwóch malarzy na drogę prawdy. Nie czytali zapewne moich grzyzmotów i nie wiedzą nawet że żyję na świecie, ale rad jestem, że idąc bądź za radą czyjąś, bądź za własnym natchnieniem, odrzucili na stronę płocze błyskotki, płocze poszukiwania nie godne ani sztuki, ani ich talentów i że zawiadnęli znowu całym mistrzostwem na jakie ich stało.

P. Carolus Durand, tak się podpisuje, przysłał na wystawę portret naturalnej wielkości kobiety na koniu (powiadają aktorki panny Croisette (pół światła

datów tych godziłoby się, ale ostatecznie, gdyby przyszło do porozumienia, nie walczylibyśmy, choć wolilibyśmy zamiast niektórych z tych panów widzieć na liście n. p. pp. Filipa Żukra, Jekeslesa, Warschauera, Samelsohna, Goldmanna itp. Przy tej sposobności nadmienię, że doniesienia dzienników wiedeńskich jakoby miał dr. Goldmann być powołany do ministerstwa na kierownika prasy, są wprost fałszywe.

Wracając do kandydatów komitetu żydowskiego dodać musimy, że obok powyższych wymienionych lwowskich radnych wyznania mojżeszowego, jest także na liście kandydatów p. Fraenkel z Brodów. No, tego pana kandydatury nie zechce przecież Szomer, aby Polacy popierali!

Wczoraj wieczorem wyjechał hr. Gołuchowski do Krakowa, żkąd udał się do Szczakowa dla powitania na granicy cara jadącego do Wiednia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Rząd rosyjski mimo rozlicznych głosów, ostrzegających go, po jak fałszywej drodze postępuje, trwa dalej w swym systemie, za pośrednictwem którego stara się moskwiczyć Kongresówkę. Przed niedawnym czasem donosiliśmy czytelnikom naszym o ukazie carskim, nakazującym wprowadzenie języka rosyjskiego do postępowania sądowego w Warszawie. Obecnie dowiadujemy się z dzienników rosyjskich, że na przyszły rok język polski ma być usunięty z sądu apelacyjnego i tak dalej rok po roku aż do zupełnego usunięcia z całego sądownictwa w Kongresówce. Nadto stopniowo również w miarę zaprowadzenia języka rosyjskiego usuwani być mają urzędnicy Polacy, a w miejsce ich pominowani Rosyjanie. — Początek w tym kierunku już uczyniony. Naczelnym prokuratorem departamentu rządzącego senatu warszawskiego zamianowany p. Lego, Rosyjanin. — Zapewne z ukończeniem feryi i wielu członków senatu usunętych będzie, aby zrobić miejsce Rosyjanom. — Z podobny tryb postępowania nie tylko nie zbliża chwili rozwiązania owej zagadanej przez dzienniki rosyjskie kwestyi pojednania, lecz ją oddala, nie potrzebujemy zdaje się objaśniać. Dzienniki rosyjskie, jeśli istotnie pragną owego pojednania, powinnyby głos podnieść przeciw temu nierozsądnemu systemowi, inaczej owe szerokie traktaty o pojednaniu uważać możemy jedynie za żart prosty.

Skożo już mówimy o pojednaniu, podajemy tu w streszczeniu ogłoszony w tym względzie głos St. Petersburgskich Wiedomości, z jakim wystąpiły z powodu rozmaitych broszur w tym przedmiocie ogłoszonych i artykułów dzienników rosyjskich. St. Petersburgskie Wiedomości są organem stronnictwa umiarkowanego i wystąpienie też ich z tego względu jak i treść sama zasługują na bliższe poznanie.

„Broszury polskie, mówi rzeczony dziennik, które się pojawiły w ostatnim roku, tudzież wydane o nich sądy prasy rosyjskiej mogłyby jako wzajemna zamiana zdań obudzić radość, tem więcej, iż stosunki inteligencyi polskiej do Rosyi od roku 1830 nie były nigdy normalne; z załem jednak trzeba przyznać, że tak polskie jak i rosyjskie rozumowania o wzajemnym porozumieniu mało budzą nadziei sprowadzenia lepszych stosunków między obn narodami. Przyczyną tego jest, iż jakkolwiek obie strony usiłują stać na gruncie nowym i racjonalnym, zawsze jednak popadają w przestarzałe idee i niezapomniane fantazy. Na pochwałę Polaków można powiedzieć, iż z ich strony, jakkolwiek ze starych worków, leje się jednak nowa oliwa

pół cienia) i portret chłopczyka również naturalnej wielkości z napisem Jacques.

Rozpatrzmy naprzód portret panny na koniu. — Malarze i ci, co się obeznali bliżej z malarstwą sztuką wiedzą, to dobrze, że jedną z największych trudności w malarstwie, jest to zrobić portret naturalnej wielkości, ma się rozumieć, zrobić portret doskonały. Trudność układu, trudność zharmonizowania całej postaci z szczegółami sprzętów lub widoku i z samem tłem obrazu jest tak różna od zwyczajnych sposobów i środków, że każdy piękny, prawdziwie doskonały portret naturalnej wielkości uważa się prawie za historyczny obraz.

A cóż dopiero mówić o portretach naturalnej wielkości których twórca musi być razem portrecistą i malarzem zwierząt i to w równym mierze.

To też tego rodzaju utwory łatwo można obliczyć na palcach a kiedy się wymieni imiona Velazqueza, Van Dycka i... kogoż jeszcze? to i koniec przeglądu. Nie idzie zatem abym chciał tu porównywać lub stawiać na jednej linii z tymi mistrzami nad mistrze portret p. Duranda — nie — ale wspominając tak wielkie imiona i na nich tylko ograniczając całe wspomnienie, chciałem dobitniej jeszcze pokazać, jakie to są do zwalczania trudności co do pomysłu i wykonania w tego rodzaju portretach.

P. Durand, nie mówiąc już o spuściźnie owych to wielkich ojców bezdzietnych, miał jeszcze do zwalczania ze wspomnieniem współczesnym tak żywym w pamięci wszystkich, ze wspomnieniem portretu jenerała Prima przesyłał nieodżałowanego Regnault. Jakiegokolwiek mogły być wady tego ostatniego portretu, jakiegokolwiek zarzuty można było uczynić temu dziełu, co do szczegółów i wykonania przynajmniej potrzebę, że młody ten i genialny prawdziwie artysta dał w nim dowody takiego zapалу, takiej dzielności pędzla i rysunku, takiego blasku kolorytu a nade wszystko tak głębokiego pojęcia swojego modelu, że ten czarny, ogromny, rozjuszony Bucafał,

porozumienia, czego nie można powiedzieć o takich op. rosyjskich publicystach jak Makuszew, który, niedawno rozbiegając w Gołosie niektóre polskie pisma, objawił opinie bardzo podobne do tych, z którymi walczyli.

Właściwość ta Makuszewa tém więcej jest pożądaną godną, iż w porównaniu z poprzednimi nie jest wcale weteranem na polu publicystyki, mógłby więc okazać więcej racjonalizmu aniżeli towarzysze Mickiewicza, a jako specjalny sławista więcej zimnej krwi właściwej uczonemu aniżeli towarzysze Duchńskiego. Prócz tego Makuszew, zajmujący dość wysokie urzędowe stanowisko w państwie rosyjskiem, daleko więcej obowiązany jest zachować zimną krew i dobrze zastanawiać się nad słowami a unikać sentymentów, aniżeli rozproszeni po świecie emigranci polscy, ponieważ słowa jego pochwycone przez zagraniczną prasę mogłyby być uważane jako wyraz opinii znacznej liczby ludzi w Rosyi a nie za wyraz opinii kilku amatorów czczych gadanin na temata słowiańskie — tém więcej, iż nasz publicysta bardzo często używa wyrazu „my“ w znaczeniu „Rosya“, jakby od niej otrzymał pełnomocnictwo do przepisywania Polakom warunków pokoju.

Z ujmą naszego publicysty dodać należy, iż w chwili, kiedy ze strony Polaków do napisania tych broszur potrzeba było wielkiej odwagi cywilnej (ponieważ, jak się dowiadujemy ze słów République Française, za granicą puszczono już przeciwko autorom zarzuty moskiewskich rubli), nasi publicyści i tym się nie mogą pochwalić. Cokolwiekby, w pismach obu stron poruszono nader ważną kwestyą, dla jej ważności pragniemy i my powiedzieć słów parę o tych pismach. Sądzimy, że wykazaniem słabych stron co do sposobu stawiania kwestyi polskiej w owych pismach, dopomóżemy do wyrobienia zdrowszych poglądów w tej kwestyi.

Prawie wszystko co jest starego i bez wartości w pismach polskich o pojednaniu z Rosyą, wszystko to znajduje się również w rosyjskich na nie odpowiedziach w guście artykułu Makuszewa. Czytając to przyjacielskie napomnienie, to polemikę naszych publicystów z polskimi, mimowoli przypominają się owa anegdota o pewnym wariacie, który oprowadzając po domu obłąkanych, rozpowiadał gościom zwiędzającym zakład bardzo obszernie i przytomnie o różnych chorych, lecz w końcu podszedłszy do jednego rzekł: „Ten wariat niegodny jest uwagi, wyobraża sobie, że jest cesarzem chińskim, kiedy całemu światu wiadomo, że cesarz chiński to — ja“.

Nasi publicyści w ślad za Polakami puszczają się na sławianofilstwo i mrzonki panslawistyczne, z tą tylko różnicą, że rezydentury Boga historyi, którą Hegel zamieścił w Berlinie a którą Mickiewicz pragnął przenieść do Warszawy, nasi przenoszą do Moskwy. Ciekawą jest przemyślenie, że kiedy nie znajdując kresu w swoich marzeniach polscy mistycy zajmują się przenoszeniem granic potężnych państw Europy i Azji, byle tylko wykroić Polskę od Odry do Oki i od Bałtyckiego do Czarnego morza, nasi puszczają wodze fantazyi z pewną ostrożnością i z obłudnym osłanianiem swych myśli.

Tak na przykład twierdzą, iż Rosya nie może ścierpieć zniewolenia i zatury Słowian zachodnich, że winna ich zbawić, nawet od nich samych; — a obok tych słów groźnych piszą zaraz, iż Rosya nie może przelewać krwi swego narodu za obcych jej ludzi; a dalej znowu, iż Rosya nie szuka i nie pragnie rozszerzenia granic i zdobyczy. We wszystkich tych logiki, ile jest w tem, iż język rosyjski winien panować i w Polsce i w kraju Nadbałtyckim, a także w Finlandyi, obok czego można się zaraz spotkać z dowodzeniami, iż Rosyjanie przeznaczeni są, aby położyli koniec hegemonii Niemców i Madziarów, i że Polacy

co zdawał się wylatywać z ram i płótna obrazu i ten zimny, energiczny a wadliwy postawy siedzący na nim Hiszpan zostana na zawsze w pamięci tych, co kiedykolwiek widzieli ten portret. To był prawdziwie historyczny obraz! i Regnault jeden tylko z żyjących artystów mógł malować tak trafnie, tak szczególnie chwycić charakter, postać i twarz człowieka, co miał coś konińskiego, jak mawiali o nim Hiszpanie w swojej naturze gwałtownej a razem zimnej, upartej i gotowej na wszystko.

P. Durand, chociaż mu nie braknie na zdolności pędzla, umiał uniknąć niebezpiecznego naśladowstwa i porównania w tym względzie. Zamiast więc walczyć z zapalem i kusić się o awanturnicze efekta palety, powstrzymał wszelki gwałt i burzliwość temperamentu i postanowił spróbować sił swoich do pokonania największej trudności zimno, rozsądnie i, że tak powiem, klasyczną metodą.

Na piaszczystym, lekko oznaczonym wybrzeżu, nad pogodną, rozległą zatoką morza, pod czystym i jasnym niebem, na gnadym koniu angielskiej rasy młoda kobieta w czarnej amazonce, bez dodatków, bez ozdób zwraca do widzów umiejętnie wykończoną głowę, w której zwyczajnych przeciętych rysach nie ma ani wielkiej piękności, ani szczególnego odrębnego wyrazu. Twarz młodej kobiety zaleca się widocznie tylko podobieństwem, które jej nadaje to wyrażenie sui generis, co w każdym portrecie jest życiem i duszą obrazu.

Tym razem wszystko tu jest obmyślane naprzód, wszystko jest sprowadzone do tej miary, do tego punktu, gdzie niczem nie rozstrągnięte spojrzenie widza, obejmując całość obrazu, na jedną główną musi zatrzymać się rzeczy, na twarzy i postaci modelu. To też koń w spokojnej nieruchomej postawie, z odwróconą ku morzu głową, chociaż narysowany wybornie, malowany biegłą i wprawną ręką, nie ściąga wcale głównej uwagi, nie odrywa ku sobie oczu — bo to nie było wcale zadaniem artysty. Takie zrozumienie i po-

powinni zaprzestać narzucania swego języka Rusinom w Galicji i t. p.

Do liczby najzabawniejszych właściwości tych pism w rodzaju pisma Makuszeza należy wytykanie polskim pismom sprzeczności. Tak na przykład mówi Makuszezy: „Polscy autorowie zaczynają od tego, iż uznają swoją stronę za zwyciężoną; inni wyrażają się nawet, iż poddają się bez warunków jednocześnie zaś układają warunki zaprzestania nieprzyjaźni względem Rosji.“ Bez wątpienia jest w tem sprzeczność, lecz sprzeczność zupełnie zgodna z naturą człowieka, i więcej pozorna niż rzeczywista. Kiedy człowiek walczący o cośkolwiek poddaje się, i uznawszy się pokonanym — milczy, znaczy to, iż głęboko przenika wroga i myśli o jego zgubie; lecz jeśli zwyciężony wyciąga do silniejszego rękę i mówi doń: poddaj się bez warunków, wyraża przez to p. ośbę: daj mi sam dobrowolnie to, o co walczyłem. Z drugiej strony leży znowu w naturze człowieka silnego odwrotna sprzeczność: dać po zwycięstwie to, czego odmawiał w czasie sporu.

Lecz co powiedzieć o sprzecznościach, w które popadają Makuszezy, zarzucający polskim autorom sprzeczności? Czyż nie mogą im Polacy powiedzieć: „Jesteście niezadowoleni, że poddajcie się stawiamy warunki pokoju. Lecz przecież wy sami zrywacie nas do tego. Nie dosyć wam, że uznajemy fakt waszego panowania, mówicie jeszcze o narodzie, o narodowości, o Słowiańszczyźnie, chcecie, ażebyśmy przez Rosję weszli w związek z całą Słowiańszczyzną. My pojmujemy milczące poddanie się faktowi, rozumiemy bezwarunkowość poddania się państwu — lecz bezwarunkowej i milczącej miłości do obcej narodowości, beznarodowego słowianofilstwa, tego w żaden sposób pojąć nie możemy.“

I ludzie z taką logiką zabierają się do rozstrzygnięcia nader trudnych kwestyi w świecie słowiańskim, zabierają się do mówienia w imieniu narodów, rozporządzają kartą Europy i roszczą sobie pretensje do nazwy patryotów, słowianofilów, sławistów!

Nie! jeszcze widać zawczasem spodziewać się predykcji usunięcia nieporozumień między Rosyanami a Polakami. — Trzeba jeszcze poczekać na głos ludzi, którzy staną na twardszym gruncie rozumu a nie fantazy, którzy będą patrzeli z punktu widzenia praw indywidualności, która jest jedynym źródłem zdrowego pojmowania praw narodowości — z punktu dobra narodowego, które jedynie tylko jest wierną miarą wartości wszelkich politycznych kombinacji. Czyż te głosy w sprawie polsko-rosyjskiej nie dadzą się słyszeć z tych sfer, które nigdy nie walczyły ze sobą, które zatem nie potrzebują mówić o pojednaniu a mogą tylko mówić o przymierzu?

Te sfery, te warstwy obu narodów z pewnością obęda się bez tych pośredników i przedstawicieli, którzy obecnie tak często nadużywają swych samowolnych tytułów: patryotów, słowianofilów.

NIEMCY.

* **Berlin**, 3 czerwca. Cały Berlin zajęty obecnie wizytą Szacha perskiego Nassr-ed-Din, urodzonego 1880 roku, liczącego więc obecnie lat 43. Pierwszy to monarcha perski, który przybywa do Europy. To też cesarz Wilhelm przyjął w murach swjej stolicy tak rzadkiego gościa z honorami niezwykłymi, bo nie tylko sam w pełnym mundurze jeneralskim, ozdobiony najwyższym pruskim orderem orla czarnego i najwyższym orderem perskim, przedstawiającym oblicze panującego Szacha w brylantowej oprawie, pojechał na przywitanie gościa na dworzec ze wszystkimi książętami krwi i najwyższymi urzędnikami monarchii, ale nado wykondemderował trzy pułki, jeden piechoty a dwa kawalerji, pułk ułanów i kirasjerów dla dodania świetności przyjęciu. Szach perski przybył w sobotę 31 maja do Berlina ubrany w czarny mundur, rodzaj rosyjskiego kaftana ze sznurami brylantowymi. Epelety Szacha były również z brylantów, w środku ich wielkie szmaragdy, a rekojęści i pochwa krzywej szabli wiszącej u jego boku, grubo jest sadzona drogiemi kamieniami. Otoczenie Szacha składa się z 45 jego najwyższych prawie urzędników, pomiędzy którymi pierwsze zajmuje miejsce Wielki Wezyr, Kreuz Ztg. i Nordd. Allg. Ztg. całe zapelniają spłaty opisem uroczystego przyjęcia azjatyckiego monarchy w stolicy Niemiec i dodają przy tem, iż Szach perski interesuje się wszystkim co dotąd widział w Berlinie, a najwięcej przypatrzy się gmachom i gromadom ciekawego pospolstwa.

Zresztą prawie żadnych nie ma dzisiaj wiadomości z Niemiec. Jutro dopiero zbiera się parlament na pierwsze posiedzenie po Świątkach.

W Wrocławiu umarł wczoraj dnia 2 b. m. nestor wrocławskiego uniwersytetu dr. Christlieb Juliusz Braniss w 81 roku życia. Zmarły profesor był jednym z znakomitszych filozofów nowoczesnych i odznaczał

się mianowicie znakomitą wykładem estetyki. Profesor Braniss znanym jest nie tylko w Niemczech całych i w uczonym świecie, ale był nadto nauczycielem ostatnich pokoleń naszego społeczeństwa, którego wielu członków zawięcza mu swe pierwsze kroki na polu filozofii i estetyki. Śmierć jego dotknęła żywo niemieckich uczonych, bo tracąc w nim niezawodnie jednego z dzielniejszych przewodników na drodze ducha.

FRANCYA.

* **Paryż**, 1 czerwca. Z wszystkich reprezentantów mocarstw zagranicznych jedyny tylko lord Lyons oddał wizytę prezydentowi Mac-Mahonowi i to na rozkaz lorda Granville. Nowy rząd francuzki spodziewa się pozyskać sobie niebawem przychylności Anglii i ku temu celowi zamierza powrócić do systemu handlowego z r. 1860. Prezydent ma przyjąć dyplomatyczne ciało dopiero po Zielonych Świątkach, przysięgę to nie miało jeszcze miejsca, jak to niektórzy dzienniki donosili. Ambasador francuzki w Bernie nie myśli żadną miarą cofnąć swjej dymisji, następcą jego ma być p. Target, ten sam, który 24 maja przeszedł ze swymi przyjaciółmi na stronę prawicy i przechylił na jej stronę szalę zwycięstwa; podobno czuł się obrażonym, iż mu się żadna ta ministeryalna nie dostała w udziale. Ernest Picard, poseł w Brukseli zażądał również dymisji, nie jest nieprzychylnym rządowi, ale że zamysła oddać się całkowicie obradom parlamentarnym w Izbie, bo i tak więcej bawił w Wersalu i Paryżu aniżeli w Brukseli.

Jenerałny prokurator rzeczypospolitej Campenon znany ze swego klerykałnego usposobienia nie przyjął ofiarowanej mu prefektury policyj paryskiej. W skutek tego powstają nań bonapartystowskie dzienniki, żądając złożenia go z urzędu naczelnego prokuratora. — Orleaniści nie dopuszczają prawdopodobnie tego, bo obecność p. Campenon w prefekturze jest im rękomią, iż nie takiego się nie stanie, coby im mogło być nie miłym. Orleaniści i bonapartysty nienawidzą się tak jak dawniej przed 24 maja. P. Thiers pozostanie na swym stanowisku jako deputowany Izby i weźmie udział w jej głównych obradach. Tak przynajmniej żarzą organ jego Bien public. Starano się naturalnie ze wszelch stron o usunięcie wpływu p. Thiersa na prace Zgromadzenia, ale wszelkie sztuki a nawet postachy nie nie skutkowały. Rząd znajduje się w tym samym ambarasie, co przedtem.

Klant sprawozdawca komisji do zrewidowania wojennego materiału Francji, przedłożył w piątek przed Świątami sprawozdanie swe członkom Izby, z którego wykazuje się, iż Francja potrzebuje na utrzymanie 1,200,000 żołnierza gotowego do boju przez dni 45 około 1,030,461,868 franków a mianowicie 43,188,842 fr. na żywność, 14,289,063 fr. na szpitale, 385,845,000 fr. na mundury itd. Ze zaś francuzka armia obecnie nie prawie nie posiada i cała jej artylerja odnowiona być musi, przeto żąda projekt komisji cały miliard na postawienie armji na stopniu wojennym. W miliard ten nie wchodzi jeszcze nowe budowle i ulepszenia forteczne.

République française ogłasza list Quineta do wyborców, w którym zachęca ich pomienionego deputowanego do wytrwałości. List ten kończy się temi słowy: „Francji dwie tylko pozostały alternatywy, albo powstać na nowo, albo upaść zupełnie. Rzeczypospolita jest odrodzeniem się Francji, monarchia jest zgaubą bez nadziei ratunku. Którzy to Francuz zabawa się w obec podobnego pytania? Wczoraj powiedzieliśmy: cierpliwości! i byliście cierpliwi. Dzisiaj dodaję: wytrwania, stałości, energii!“

Wielka część deputowanych stronnictwa republikańskiego z dalekich nawet okolic rozjechała się już w piątek na Święta. Chęć oni poznać swych wyborców z nowym położeniem rzeczy i porozumieć się z nimi co do ostatnich wypadków a mianowicie wezwać ich do jak największego spokoju i uszanowania dla prawa.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 2 czerwca. Wczoraj zebrała się konstytuanta. Przy otwarciu przemówił Castelar wyrażając zadowolenie, że i będzie mógł złożyć swą władzę w ręce Izby. Stwierdza on, że w ciężkich chwilach nie wyłano ani kropli krwi i że obwołano republikę jedynie dla tego, iż rewolucja wreszcie była w istocie swjej skierowaną jedynie przeciw monarchii a republika jest koniecznością nieodwołalną. Castelar zdaje dalej sprawę z trudności, z jakimi rząd miał do walczenia — i oświadcza, że naród dopominał się rządowi pojednawczego; pojednanie to, dzięki samolubstwu jednych a oporowi drugich nie mogło przyjść do skutku. Usiłowania zmierzające do odroczenia wyborów, uważa mówca za bezprawne. Przedstawia walkę

wyraz rozwiązane zostało doskonale i biegle. Ale cóż z tego? efekt portretu jest nieprzyjemny i dowodzi tylko, że poszukiwanie i przełamanie nadzwyczajnych trudności nie jest wcale niezbędnym warunkiem sztuki — i że to nie wpływa bynajmniej ani na jej postęp, ani na jej znaczenie w dziedzinie piękności i czystego smaku.

Panna Jacquemart, aby nie opuszczać sfer oficjalnych i oficjalnego kołacza, wystąpiła tego roku z portretem eksministra sprawiedliwości p. Dufaure'a. Po portrecie p. Duruy, który ustalił sławę tej znakomitej malarzki, jest to bez zaprzeczania najlepsze jej i najsumienniejsze wypracowane dzieło.

Potrzeba powiedzieć, że twarz i postać szanownego eksministra sprawiedliwości odpowiadały doskonale wymaganiom sztuki. Twarz energiczna, rysy zwyczajne, powszednie nawet, ale wyraziste, wydane, siwe rozczochrane włosy, pewne zaniedbanie w ubiorze szaro modnego kroju są to elementa, z którymi malarstwo godzi się wybornie. Jest to postać bezwzględnie nie wielkiej dystynkcji, prosta, demokratyczna — i co to nas się zowie: „Szlachcica z zaścianka“, ale jest to postać wcale nie powszednia — a w swych oczach widać bystry i silny rozum a na czole pognętnie się tu wyższość inteligencji, którą się odznacza i odznaczał były minister.

Model więc był doskonały i jakby umyślnie dla malarza stworzony; to też panna Jacquemart umiejętnie skorzystała i, jak mówilem, portret ten jest jednym z najlepszych dzieł jej pędzla. Szkoda tylko, że usta p. Dufaure'a zachowały pewien rodzaj skrzywienia i ciępkiego jakiegoś grymasu, jakby się octu napił; chyba że to jest przepowiednia tej niepomysłności, która go spotkała właśnie na drodze politycznego zawodu. — Ale wątpię, aby takim przeczcuciem poruszona była znakomita malarzka — przypuszczaj raczej należy, że pozujać nudził się stary minister, a baba dworak nie śmiała prosić o zmianę wykrzywionej buzi. Jak-

żadzu z wydziałem nieustającym i wyjaśnia owe pobudki, które rząd zniewolony rozwiązał ów wydział. Rozwiązanie nastąpiło jedynie w celu uniknięcia dyktatury i uratowania rzeczypospolitej. Mimo odniesienia zwycięstwa, rząd nie kwapił się z przywłaszczeniem sobie jakiegokolwiek prawa rewolucyjnego; jako rząd powstały z prawa starał się utrzymać w granicach prawnych i baczył przedewszystkiem na to, aby zabezpieczyć wolność wyborów. — Prezes gabinetu Figueras nie zaprzecza w swj przemowie, że Europa przyjęła proklamacyę nadającą Hiszpanii formę republikańską z pewnym niedowierzaniem; niedowierzanie to jednakże ztąd pochodziło, że Europa wątpiła, czy forma republikańska będzie odpowiednią dla naszego kraju. Wmieszanie się atoli mocarstw zagranicznych było rzeczą niedopuszczalną. Uznanie republiki zależy dziś jedynie od porządku wewnętrznego, Europa bowiem jest przekonana, że republika hiszpańska nie ma nic wspólnego z rewolucją europejską i nie rości sobie najmniejszych pretensji do rozszerzenia swych granic. W armji panuje karność wzorowa; żołnierzy walczy z przekonania i ożywiony jest gorącą miłością ojczyzny. Figueras radzi, aby z całą zabrać się energią do zgniecia wojny domowej, przyszedł ustawy organizacyjne dla magistratury i rozdział kościoła od państwa. Położenie skarbu jest smutne, choć nie gorsze od finansów za czasów monarchii i gdy podówczas zaciągano pożyczkę po 21 proc., rząd republikański otrzymał ją po 12 proc. Nowe reformy ułatwią wykonanie zobowiązań narodu. Niedługo zostanie wygotowana ustawa pojednawcza dla Antilów, a niewolnictwo na Kubie zniesionem. Prezydent napomina w końcu Zgromadzenie w tych słowach: „Zamknijmy epokę rewolucji, pojednamy zwaśnionych obywateli, utrwalmy ustawodawstwo, które byłoby pożądanem przez wszystkich, jako przynoszące wszystkim równe korzyści.“

Z Barcelony donoszą, że brygadier Cabrinetty pobił pod Alpens oddział Saballs liczący 800 ludzi. Dnia 30 b. m. znajdował się jenerał Nouvilas w Vitorri; przgotuje się on do stanowczego ciosu przeciw Karlistom. — Uwieszony przed niejakim czasem admirał Topete został uwolnionym.

SZWAJCARYA.

* **Genewa**, 1 czerwca. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że nowa ustawa kościelna przedłożona obecnie wielkiej Radzie dzieli kanton genewski na 23 gmin kościelnych, na czele każdej z nich stać będzie proboszcz i odpowiednia liczba wikarych. Genewa wyjątkowo mieć będzie trzech proboszczów i sześciu wikarych. Proboszcze genewscy pobierać będą po 3000 franków, inni po 2500 i niżej aż do 1500 fr., taksy za chrzty, śluby i pogrzeby zostaną usunięte. Przysięga, jaką składają mają duchowni opiewa, że przestrzegają będą ustaw kantonu i związku szwajcarskiego, okazując posłuszeństwo władzom i wszystkie poświęcają siły, aby krzewić zgodę i pokój. Postanowienia co do wyboru i usuwania duchownych są zgodne z ustawami konstytucyjnymi. W razie odwołania duchownego z jakiejś gminy, wybranym być może pasterzem dusz w tej samej gminie dopiero po ośmiu latach. Dalsze artykuły mówią o prawach i obowiązkach nadzoru kościelnego i najwyższej katolickiej rady, która to ostatnia składa się z 20 świeckich członków i 5 duchownych.

OŚWIATA LUDOWA.

* Z ulicy Wszystkich Świętych otrzymaliśmy na oświatę ludową 1 talara.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 3 czerwca. Jenerał Leflô, ambasador w Petersburgu pozostaje nadal na swj posadzie. — Prezydenta Mac-Mahona doszło już zapowiedziane pismo Ojca św. z powinszowaniem nowej godności. — Sprawozdanie wygotowane przez zarząd centralny dla przemysłu i Izby handlowych oświadcza, że interesa handlowe i przemysłowe znacznie się wzmożyły od czasu nominacji Mac-Mahona na prezydenta Francji. — Ks. Joinville miał przy otwarciu wystawy w Langres mowę, w której powiedział między innemi: „Główną naszą podporą był dotąd p. Thiers, którego wielkie zasługi u wszystkich są w pamięci; obecnie potrzeba bezpieczeństwa zeszeregowala nas około rannego z pod Sedanu, którego odwaga i lojalność napęła każdego wielkiem zaufaniem.“ — W przyszłą niedzielę odbędzie Mac Mahon ogólny przegląd armji wersalskiej.

kolwiek bądź, psuje to spokojny i piękny zresztą efekt portretu i trochę na karykaturę zakrawa.

Co zaś do portretu Markizy de C** téż panny Néli, ten nie zasługuje wcale na wyłączenie wzmiankę i dla tego tylko wspominam tu o nim, że jest mowa o pannie Jacquemart i że takowy uzupełnia przesłane przez nią dzieła na wystawę.

Zresztą na zakończenie tego pierwszego przeglądu, powiedzmy, że wszyscy znakomici portreciści paryscy są tu przytomni w swych dziełach: Cabanet, Chaplin, Dubufe, Flandrin, Giacomotti, Henner, Humbert, Jalabert, Pérignon, Sellier i Vidal. Każdy w swoim rodzaju zasługuje na uwagę i względy. O! jakże byłibymy szczęśliwi, gdyby to Polska tyłu i tak znakomitych mogła posiadać malarzy — ale tutaj, gdzie sztuka tak wysoko stanęła, wymagania są surowe i w tym długim szeregu artystów ledwie dwa lub trzy portrety zasługują na rzeczywiście na to, aby je wymienić szczegółowo.

Poszukiwanie nieszcześliwe a prawie ogólne tych malarzy bardziej efektów pędzla i palety niż charakteru i wyrażenia modelu jest przyczyną, że pochlebny ale powierzchowny efekt ich portretów zostawia patrzących bez wzruszenia, bez uwagi i czyni ich niedostępnymi temu zachwyceniu, w które ich mimowolnie rzuca nawet mniej poprawne moze wykonanie ale głębsze poczucie prawdy i rzeczywistości modelu.

Z tej więc długiej listy słynnych tu portrecistów ledwie dwa, lub trzy portrety zasługują na szczególną uwagę i wzmiankę: portret pani hrabiny A. przez Cabaneta, portret pani D. przez Chaplina i pana Welles La Vallette przez Humberta. Każdy z nich w swoim rodzaju ma niezaprzeczoną wartość, a wszystkie razem odznaczają się szczególnie tem, iż poszukiwanie osobistego wyłączonego charakteru każdej z osób, co służyły za model, było głównem założeniem artystów. Każdy z nich szukał widocznie podobieństwa rysów, prawdy wyrażenia, charakteru twarzy, a nie

— Hrabia Beusi przybył do Paryża w niedzielę. — Mieszkający tutaj ks. Bibesco, dawniejszy hospodar Wołowy umarł.

Paryż, 3 czerwca. Prezydent Mac-Mahon wydał proklamacyę do wojska, w której oświadcza: „Zgromadzenie narodowe wybierając z waszego łona prezydenta republiki, dało tem samem dowód zaufania, jakie ma do waszej lojalności i waszego patryotyzmu, do waszej energii gdy idzie o utrzymanie porządku i waszego uszanowania dla prawa!“ Proklamacya wspomina dalej o nominacji jen. Ladmirał na głównodowodzącego armji wersalskiej i kończy: „Pozostaniecie zawsze takimi, jakimi was poznałem, wierni hasłu zdobiącemu piersi najwaleczniejszych między wami: Honor i ojczyzna, waleczność i posłuszeństwo.“

Paryż, 3 czerwca. Według wiadomości nadeszłych z Hiszpanii do „Agence Havas“ polecił don Karlos, aby obdarowano wolnością wszystkich tych do niewoli wziętych oficerów republikańskich, którzy dadzą słowo, że nie będą walczyli przeciw karlistom. Uniwers donosi, że jen. Nouvilas pobitym został pod Arroniz w Nawarze, w sprzeczności z tem dochodzi dziś telegram z Bilbao z wiadomością, iż jenerał Nouvilas obsadził wawoży górskie i naciska z całą siłą na powstańców.

Berno, 3 czerwca. Rada związkowa wystosowała, skoro jej doniósł ks. Broglie o dymisji prezydenta Thiersa i nominacji Mac-Mahona na prezydenta republiki francuzkiej, notę na ręce posła szwajcarskiego w Paryżu, dr. Kerna, w której składa marszałkowi swe życzenia wypowiadające nadzieję, że republika pod jego prezydenturą trwale uzyska podstawy.

Członkowie ultramontańscy wielkiej Rady berniejskiej zanieśli protest przeciw nowej ustawie kościelnej. Z Aarau donoszą, że 47 członków tamtejszej wielkiej Rady zaprotestowało przeciw usunięciu z stolicy biskupiej ks. Lachat i możliwym ztąd następstwom.

Olten, 3 czerwca. Ostatecznym wynikiem kongresu robotników było utworzenie związku robotników szwajcarskich z komitetem związkowym na czele z urzędowych dzienników zwrócono uwagę na usiłowania czynione przez rosyjskich wychodźców politycznych celem objęcia siecią rewolucyjną także kobiet uczęszczających na uniwersytet w Zurichu.

Rzym, 3 czerwca. Poseł niemiecki p. Keudell przybył tu wczoraj. — Izba deputowanych przyjęła projekt do ustawy zaprowadzając karty pocztowe.

Turyń, 3 czerwca. Księżu Aosta ofiarowała wczoraj deputacya koronę obywatelską. Książę podziękował za zaszczyt i nadmienil, że przyjmuje takową, gdyż widzi w niej nagrodę za ową wierność i lojalność, jaką zawsze był ożywiony, gdy szło o dobro ojczyzny.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 3 czerwca. Wedle Biura Havas powiolił kurjer gabinetowy do Berlina pisma uwierzytelniające p. Gontaut Biron jako posła nowego rządu francuzkiego przy Rzeszy niemieckiej.

— 4 czerwca. Słychać, że arcybiskup paryzki podał do rządu prośbę o pozwolenie odprawiania znowu procesji. — Evenement potwierdza pogłoski o zachodzącym pomiędzy prezydentem a ministerstwem nieporozumieniu co do kwestyi głosowania powszechnego, któreby ministerstwo pragnęło ograniczyć.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 4 czerwca. Najbliższe przedstawienie teatralne na sali Bazarowej odbędzie się dopiero w przyszłą sobotę dnia 7 mb.

— * Od dra Rzepeckiego odbieramy następujące pismo: Przysłałe posiedzenie komisji ortograficznej odbędzie się dopiero w końcu bieżącego miesiąca i to w dzień po Walnym Zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. Powód zwłoki ten, że ani prezes ani jego zastępca na ten chwalek przybyć nie mogą. O właściwym dniu zebrania dokładniej zawiadomi Dr. L. Rzepecki.

— * Na medal pamiątkowy sp. Seweryna Mielżyńskiego złożył po 20 sgr. pp. Ludwik Richter z Poznania, Braunek z Zielnik, ks. proboszcz Weychan, ks. Samarski, dr. Kapuściński, Leon Stanowski, Władysław Radziejewski, M. dr. Węlewska, Boguński i Fenrych wszyscy z Środy, oraz Skrzydłowski z Silencina nadto tal. i sgr. 10 na dwa medale p. Napoleon Rekowski z Koszut.

plóchoego pretekstu do zasmarowania płótna w sposób, jaki się zdaje najlepszy malarzowi do uderzenia w oczy publiczności.

A jak dalece sztuka trudna jest rzeczą, jak mało jest ludzi, którym wolno jest przeniknąć do wnętrza tej świątyni, jak silnie wzbrania się natura lada jakim pokuszeniem się nie poświęconych, chociażby wprawnych i zdolnych nawet pracowników, dowodzi najlepiej portret Aleksandra Dumasa syna. W tym wyliczonym, wymuskany, poprawny i prawie bez najmniejszej wady portrecie, wykonanym przez p. Dubufe, niktby zapewne nie poznał znakomitego pisarza i jednego z najświetniejszych dramaturgów francuzkich naszego czasu.

A przecież w uśmiechu, w spojrzeniu, w pochyleniu głowy, w wyrażeniu całej twarzy Dumasa jest pewna oznaka, nie powiem, nadzwyczajnej jakiejś jego wyższości nad ludzi, ale oznaka odrębnej, jemu tylko właściwej osobowości, oznaka tej inteligencji wyższej, nie zaprzeczony, co zawsze znajduje dla siebie okienko, którym wyjrzy na świat, — choćby to okienko wóród, Bóg wie jak, powszedniej znalazło się twarzy.

Ale tu, jak we wszystkich rzeczach, co się dotyczą sfery umysłowej — nie tylko potrzeba mieć oczy, ale jeszcze potrzeba niemi patrzeć. I jak w innym względzie wyraził się Goethe:

Wer den Dichter will verstehen,

Muss in Dichter's Lande gehen.

A p. Dubufe, co to ani słyszał zapewne, chociaż biegły malarz, o tej wdrowie po za granice swojej pracowni, zrobił nam portret Dumasa, w którym wszystko się znajduje — wszystko! — oprócz prawdziwej fizjonomii Dumasa.

Szanownym paniom domu, lubiącym gotować
dobrą kawę,
polecam moje smaczne, codziennie świeżo
palone kawy fant po 14, 15, 16 i 18 gr.
RYSZARD FISCHER,
Fryderykowska ul. 31
naprzeciw zegaru pocztowego.
(3170)
Miasto Wolsztyn
życzy sobie
(3174)
lekarza, Polaka.

Wielki los wynosi 120,000 talarów!

Mamy zaszczyt donieść niniejszym u-
nizienie, że cięgieni wygranych nowej
przez Wysoki nasz rząd urządzonej i
gwarantowanej loterii pieniężnej zaczęła
się **już 18 i 19 czerwca.**
Sądymy, że tem więcej na liczy u-
dział rachować możemy, ile że loteria
ta pieniężna w nowym swem urzędze-
niu tyle dla interesentów podaje korzy-
ści i w tak ogromne i tak wiele za-
opatrzona jest wygranych, że takową z
całą słuszością policzyć można jako
nader rzetelne przedsięwzięcie. Spo-
dziewając się, że będziemy zawsze mogli
szanownym naszym odbiorcom wypłacać
znaczące wygrane główne ewent. 120,000,
120,000, 80,000, 40,000, 30,000, 20,000,
16,000, 2 razy 12,000, 10,000, 3 razy
8,000, 6,000, 6 razy 4,800 itd., wykony-
wać będziemy łaskawe zlecenia za prze-
staniem należności lub za zaliczką wy-
noszącą (3104)
tal. 1/2 za ćwierć losu oryg. przez
tal. 1/2 za pół losu oryg. rząd wy-
tal. 2 za cały los oryg. stawion.
ze zwykłą punktualnością i staranno-
ścią, zapewniając akurately przesłanie
każdemu urzędowym wykazów wygran.
Sprzedaż tych losów oryginalnych
powierzono nam bezpośrednio, dla cze-
go prosimy o rychłe bezpośrednie do
nas przesyłanie łaskawych zleceń.

Strauss & Co. w Hamburgu.
Urzędowe plany i każda dalsza wia-
domość bezpłatnie fr.

Biuro techniczne
Berlin. Wallstrasse 61
poleca się z wykonaniem i konstruowa-
niem projektów i planów wszelkich
maszyn szczególnie **gorzelni, brow-
warń, młynów, Ventilatorów, dachów
żelaznych, mostów** etc. (3046)

Biuro otwarte codziennie od godziny
3—7, w niedzielę od 9—12. Informa-
cje przyjmują się w języku **polskim
rosyjskim, francuskim i nie-
mieckim.**
J. Brandt
G. W. Nawrocki,
Inżynierzy cywilni.

**Oryginalne amerykańskie
żniwiarki do zboża i traw Buckeye'a**
o dwóch kołach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcją, polecam
na najbliższe żniwa i proszę o wczesne zamówienia. (3096)

Herm. Löhner. Bydgoszcz.
Verläng. Gammstrasse.

**Dom komisowo-handlowy
N. Kierski i Sp.**
przyjmuje na skład w komis (3175)
WELNE
pod najdostępniejszymi warunkami.

W czasie tegorocznego jarmarku poznańskiego na
wełnę **przyjmujemy** tak jak zeszłego roku

Wetne
w komisową sprzedaż
pod nadzwyczaj umiarkowanymi warunkami. (2955)
Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.
**Używane lokomobile i mło-
ckarnie do sprzedania.**

Polecam niniejszym następujące **lokomobile i paro-
we młockarnie Clayton'a i Shuttleworth:**
1. **10-konną jednocyldrową lokomobile**
wedle angielskiego wyrażenia o sile 8 koni z
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp ang. szerokości.
2. **12-konną** (wedle angielskiego o sile 10 koni) **loko-
mobile z cylindrami z**
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp szerokości.
3. **lokomobile o sile 16 koni** wedle angielskiego
wyrażenia z **2 cylindrami**, dalej
młockarnią, której bębnek ma 5 stóp szerokości,
Mitocher'a & Perls'a. (3157)
Wszystkie młockarnie posiadają **podwójny system
czyszczenia i dają zboże stósowane na targ**
a również jak lokomobile są w dobrym bardzo stanie, z nowym
świadectwem z prób ciśnienia o 8 atmosferach a jak rok rocznie
zupełnie też znowu odnowione, tak że jako cenne i dobre polecane
być mogą.

Friedlaender'a
handel machin i komisyjny.
Wrocław, Salvatorplatz Nr. 3.

Lokomob. i parowe młockarnie
z nowym patentowanym aparatem, za
pomocą którego machina sama nakłada,
Clayton'a & Shuttleworth'a w Lincoln.
Dla wprowadzenia powyższego aparatu pozwalam sobie przy
wielkiem jego znaczeniu w interesie ogólnym zwrócić uwagę na na-
stępujące zdanie owych panów, którzy byli obecni przy młócie na
próbę w Schmolz.
„Podpisani poświadczają niniejszem, że przy młócie na
próbę w Schmolz z nowym aparatem, dla parowych młockarni
Clayton'a & Shuttleworth'a w Lincoln, za pomocą którego machi-
nina sama nakłada, przekonali się o użyteczności jego i stoso-
wano ją zarazem podnoszą jeszcze szczegółowo następujące ko-
rzyści:
Przy nakładaniu oszczędza się jednego lub dwóch robo-
tników; nużać ta robota uskutecznia się jednostajniej i prędzej
niż w zwykłych okolicznościach. Przypadki nieszczęśliwe, jakie
się tak często zdarzają właśnie przy nakładaniu, usuwają się
zupełnie. Przez jednostajne nakładanie idzie machina daleko
lżej i daleko więcej wymłacać może.
**Wolfgang Maurycy Eichborn ztąd. Dyrektor
dóbr Fellinger ztąd. von Johnston. Zweibrot.
Staroste. Tschappelwitz. von Wallenberg-
Pachaly, Schmolz.**
Aparat ten okazał w każdym względzie swą skuteczność, gotów
zaś jestem chętnie młockarnie te z aparatem dać reflektującym na
próbę.
Zlecenia na lokomobile i młockarnie Clayton'a i Shuttleworth'a
proszę mi wczesniej nadsyłać.

Manezowe młockarnie szerokie
specjalność mojej fabryki
z aparatem do młócenia koniczyny, z machiną i bez machiny czy-
szczącą, nieznaną wyborną, najnowszą konstrukcją, odznaczającą się
lekkim biegiem, znacznym i czystym omłotem, dającą na dzień 100
do 150 szefli zboża ożimego lub 200—250 szefli zboża jarego, po-
zwalam sobie polecić niniejszem usilnie pp. gospodarzom.
Na życzenie gotów jestem każdego czasu przedłożyć około 200
najlepszych świadectw co do mojej młockarni szerokiej.
Dalej mam z renomowanych fabryk specjalności ich na składzie,
jako to:
**sieczkarnie każdej wielkości, aparaty do go-
towania paszy, płuczki do rzepy, szat-
kownice do rzepy, rozdrabiacze ku-
chów, gniotowniki owsa, wagi do by-
dła, Zimmermanna siewniki, machi-
ny do roztrzaskania guana, haki kon-
ne, angielskie przetrząsacze siana i
angielskie grabie do siana.**

**Orygin. amer. Buckeye'a
żniwiarki do zboża i traw**
z dwoma kołami
robione przez wynalazcę **Buckeye'a** machiny, **Mr. Miller'a**,
w firmie **Aultmann, Miller & Co. w Akron, Ohio.**
Powyższą ogólnie za wyborną uznaną machinę z najnowszymi
ulepszeniami polecam niniejszem usilnie pp. gospodarzom prosząc,
aby mi ile można wczesniej nadesłali zamówienia, abym mógł punk-
tualnie ich dostarczyć. (3171)

J. Kemna, Wrocław,
lejarnia żelaza i fabryka machin.

SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO
SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostatecznie do uleczenia bez uży-
cia żadnych innych środków. Znajduje
się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU**,
Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1843)

**Fleurmousseuse
de Cognac**
DU HIGH-LIFE
Jedyna Agencja.
Dostawa zabretowany Dwór za-
granicznych. Delikatność i aromat
szampańskiego winy wyższego gatun-
ku lub starego Cognaku. Musuje i
pieni się jak najlepsze szampańskie
wino. Ulepsza się w zamrozie, na-
daje się do wybornych sorbetów, po-
daje się w kieliszkach i półkieliskach
do szampańskiego wina. (1834)
Cena w Paryżu: butelka 20 fran-
ków, pół butelki 11 franków, ćwierć
butelki 6 franków w Paryżu, rue La-
fayette 6 przy nowej Operze, w Po-
znaniu jedyny skład u p. p. **T.
Luzińskiego i S. Sobeskiego.**

**STARANNE UTRZYMANIE
ZEBOW
CEBY, DZIASEŁ I UST**
Elixir, Proszek, Pasta do ZE-
BOW (opiat) Dethana.
Sa to wyborne środki do utrzymania trwa-
łości zębów. Nadzwyczaj przyjemny woni
i smaku leczy puchliny twarzą, wzma-
nia mięśnie dziąsłowe, utrzymuje
czystość i białość zębów, zapobiega
pruheniu i usmiera najgwałto-
wniejszy ból zębów.
W Paryżu w aptece p. Dethan, Fan-
bourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece
Dra Mankiewicz, R. Barckowskiego (w
Bazarze) i T. Luzińskiego; w Krakowie w
aptece p. Trauczyńskiego i w Lwowie
u pana Mikolasa. (1827)

20,000 tal.
Z sumą tą poszukuję dzierżawy,
gdzieby się znajdował porządný dom
mieszkalny, dobry inwentarz, zupełne
siewy oziminy i latowe, zaraz lub od
sw. Jana rb. Bezpośrednie tylko oferty
panów właścicieli znajdują uwzględnienie
a odpowiedzi udzieli natychmiast **S.
Sachs** w Wschowie w W. Księstwie
Poznańskim. I na dobra średnie mam
kilku reflektantów, mających do 20,000
tal. zaliczki. (3168)

Do wydzierzawienia
w pobliżu kolei żelaznej jest
Wieś
(około 2000 mórg) mająca dużo łak.
Zgłosić się mogą interesenci pod lit.
A. D. post. rest. Smigiel. (3155)

**W Piotrkowicach p. Srebną-
gorą są na sprzedaż:**
**dwie cugowe 3 calo-
we konie — 9 silnych
roboczych wołów —
sto chownych skopów
— i dziesięć trzyle-
tnich wałachów.** (3156)

Rządca gospodarczy,
kawaler, praktykujący od lat 11 we
wzorowych gosp., klubnie posiadający
świadectwa i rekomendacje, od 1 lipca
r. b. szuka unieszczenia. O łaskawe
oferty uprasza się pod adresem: **M.
N. O. post. rest. Srebrnagóra.**
(3172)

Pisarz gospodarczy
znajdzie miejsce od sw. Jana br.
w **Pomaranowicach p.**
Pobiedziskami. (3169)

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.											
Berlin, 3 czerwca.											
Niemieckie papiery.											
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	99 1/2 p.	Niemiec. bank hyp. w Meinig.	4	102 p.	Czeska kolej zach.	5	101 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	96 1/2 p.
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104 1/2 p.	Niem. bank Union.	4	93 p.	Bzeczko-grajewska	5	33 1/2 p.	dito nowa	5	95 1/2 p.
dito dito	4	95 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	236 p.	Kolońsko-mińska	4	146 1/2 p.	Renta francuzka	5	88 1/2 p.
Oblięgi długi państwa	3 1/2	88 1/2 p.	Gotajski bank kredyty	4	106 p.	Krefeld-kepińska	5	49 p.	Rumuńska pożyczka	3	— p.
Prem. poz. państwa z 1864	3 1/2	126 1/2 p.	Hanowerski bank	5	105 1/2 p.	Galicyska Karola Lud.	5	96 1/2 p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	50 1/2 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	82 1/2 p.	Magdeburg. bank	4	99 1/2 p.	H. dls.-żóław.-gubefsk.	4	55 p.	dito z r. 1869	6	61 p.
dito	4	92 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	82 p.	Hanowersko-altenb.	5	72 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Magdeburg. stow. bankowe	4	99 1/2 p.	Kolój Rudolfa	5	73 p.	Szt.	20	— zł.
dito	5	— p.	Magdeburg. bank przyw.	4	108 1/2 p.	Leodium-Limbürg.	4	29 p.	— zł.	1	5. 9 1/2 p.
List. zast. poznańskie	4	89 1/2 p.	Meinigska bank kredyty	4	131 p.	Marchijsko-poznańska	4	50 1/2 p.	Imperyjały	1	— zł.
dito lit. A.	4	— p.	Austr. bank kredyty	4	168 1/2-3 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	132 1/2 p.	Dolary	1	1. 1 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Austr.-niemiecki bank	4	108 1/2 p.	Gornoszlas. kol. lit. A. C.	3 1/2	155 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	— zł.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	82 p.	Wschodnio-niem. bank	5	83 1/2 p.	Austr.-franc. kolój pań.	5	198 1/2 p.	Srebra funt oeln.	—	— zł.
dito	4	89 1/2 p.	Poznań. bank produk.	4	98 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	132 1/2 p.	Austr. półn. zachodnia	5	125 1/2 p.
dito II serya	5	104 p.	Poznań. bank prowinc.	4	197 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol. południowa	4	40 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol. południowa	4	40 1/2 p.
dito nowe	4	89 1/2 p.	Poznań. bank prow. weks.	4	72 1/2 p.	K. l. po praw. brz. Odry	5	123 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	80 1/2	pl.
Listy rent. poznańskie	4	93 1/2 p.	Pruski bank	4 1/2	187 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4 1/2	72 1/2 p.	Francuskie noty bank.	79	p.
dito szlaske	4	94 1/2 p.	Pruski zakład kredyty.	4	84 p.	Nadrenska	4	145 1/4 p.	Dyskonto wekslowe lombardowe	6	7
Akoye bankowe.											
Bergsko-march. bank	4	96 p.	Akoye przemysłowe.								
Berliński bank (stare)	4	100 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	106 1/2 p.	Reńska kolej (Nahe)	4	91 1/2 p.	Poznań, 4 czerwca.		
dito dito (nowe)	4	95 1/2 p.	dito Nordend.	4	83 p.	Rumuńska kolej	5	42 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.		
Berliński stowarz. bank	5	126 p.	Niemieckie tow. bud.	5	67 p.	Rosyjska kolej państw.	5	92 1/2 p.	Poznań. listy zastawne	3 1/2	95 zł.
dito bank kasowe	4	284 1/2 p.	Stowarzysz. imol.	4	100 1/2 p.	Schwajc. Union	4	23 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	89 1/2 p.
Berliński bank lombard.	5	72 1/2 p.	Browar Gratweil	5	98 p.	Starogardzko-poznań.	4	99 1/2 p.	Listy rentowe poznań.	4	93 zł.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Niem. stow. ind. stallit. A.	5	106 p.	Warszawsko-wiedeński.	5	82 1/2 p.	Provinc. obligacye	5	100 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito dito (nowe)	5	134 p.	Berliński-póln. z pr. p.	5	59 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Huty Hoerder	5	155 1/2 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	86 p.	Powiatowe obligacye	4 1/2	92 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito Laura	5	219 p.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	71 1/2 p.	Obligacye miejskie	4	89 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito Lauchhammer	5	104 p.	Marchijsko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito	5	100 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito Marienhütte	5	198 1/2 p.	Starogardzko-byd.	4	99 1/2 p.	Szlaske listy zastawne	3 1/2	82 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	78 p.	Warszawsko-wiedeński.	5	82 1/2 p.	Szlaske listy rent.	4	94 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	64 p.	Berliński-póln. z pr. p.	5	59 p.	Akoye bankowe.		
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Kramsta fabr.	5	— p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	86 p.	Berl. stowarz. bank.	5	127 1/2 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Berlin. Passage.	6	82 1/2 p.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	71 1/2 p.	dito dysk. komand.	4	236 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Zagraniczne papiery.								
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Austr. renta sreb.	4 1/2	65 p.	Marchijsko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	Wrocł. bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	60 1/2 p.	Starogardzko-poznań.	4	99 1/2 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	96 1/2 p.	Warszawsko-wiedeński.	5	82 1/2 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito losy z 1858.	4 1/2	116 1/2 p.	Berliński-póln. z pr. p.	5	59 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito losy z 1860.	4 1/2	91 1/2 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	86 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito losy z 1864.	4 1/2	— zł.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	71 1/2 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864.	5	130 1/2 p.	Marchijsko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito dito 1866.	5	128 1/2 p.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	75 zł.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	skarbowe	4	75 zł.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Pol. listy zast. III em.	4	76 1/2 p.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito nowe	5	76 1/2 p.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	68 1/2 p.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.
Berliński bank meklers.	4	91 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1861.	6	99 1/2 p.	Starogardzko-poznań. z pr. p.	5	73 p.	dito bank dysk.	4	96 p.